

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 3 marca 2014 roku, skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie (...), powód M. W. (1) wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego kwoty 100.000,00 złotych, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz renty miesięcznej na zwiększone potrzeby w wysokości po 1.000,00 zł., a także o ustalenie, że pozwany odpowiada za następstwa szkody jakiej doznał powód w dniu 7 marca 1994 roku mogące powstać lub ujawnić się po zakończeniu postępowania.

W uzasadnieniu wskazał, iż podstawą dochodzonych roszczeń jest szkoda polegająca na porażeniu splotu barkowego ramienia lewego, w związku z komplikacjami w przebiegu porodu, do którego doszło w dniu 7 marca 1994r. w Szpitalu w W.. W trakcie porodu powoda, po uwolnieniu główki dziecka z dróg rodnych, z powodu dużej masy urodzeniowej, bark powoda utknął w kanale rodnym, co miało swoje konsekwencje w postaci uszkodzenia splotu ramiennego u powoda.

Powód wywodził, iż w trakcie hospitalizacji jego matki w Szpitalu w W., płód nie był monitorowany z należytą starannością, nie poinformowano matki powoda o możliwych powikłaniach porodu naturalnego przy dużej masie płodu. Nie pozwolono tym samym matce powoda na podjęcie decyzji co do wyboru metody porodu.

Uzasadniając legitymację procesową bierną pozwanego powód wskazał, iż w chwili wyrządzenia powodowi szkody tj. w dniu 7 marca 1994 roku, Zakład Opieki Zdrowotnej w W. był jednostką wpisaną do rejestru zakładów opieki zdrowotnej na podstawie decyzji Wojewody (...) z dnia 30 grudnia 1992 roku. Szpital w W. zgodnie z przepisami ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, w brzmieniu na dzień 7 marca 1994 roku, był zakładem opieki zdrowotnej utworzonym i prowadzonym przez Wojewodę (...). (pozew k. 2-6)

W dniu 3 czerwca 2014 roku pozwany złożył odpowiedź na pozew, wnosząc o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania według norm prawnych przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Państwa.

W uzasadnieniu stanowiska procesowego pozwany zakwestionował powództwo co do zasady jak i co do wysokości, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego pozwem. Pozwany wskazał, iż powód wniósł powództwo po upływie trzyletniego terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych z art. 442 k.c. w zw. z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007r. (Dz.U. Nr 80, poz. 538). Pozwany wywodził, iż w przedmiotowej sprawie, odpowiedzialności Skarbu Państwa za działania organów władzy publicznej unormowana jest przepisami kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych i w związku z tym, do oceny przedawnienia roszczeń majątkowych, stosuje się, uchylony ustawą o zmianie ustawy - Kodeks cywilny z dnia 16 lutego 2007 roku, przepis art.442 k.c. Zgodnie z brzmieniem art. 2 w/w ustawy, do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy i w tym dniu przedawnionych stosuje się przepisy w dotychczasowym brzmieniu. Wprawdzie, wyrokiem z dnia 1 września 2006 roku sygn. akt SK 14/05 Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., jest niezgodny z konstytucją, jednak, w związku z odroczeniem terminu utraty mocy obowiązującej tego przepisu i uchyleniem art. 442 k.c. przed wejściem w życie powołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, dla ustalenia który z przepisów, czy art.442 k.c., czy art. 442(1) k.c., powinien mieć zastosowanie, znaczenie ma treść art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy Kodeks Cywilny – przez co zarzut przedawnienia powołany przez pozwanego należy uznać za zasadny.

Pozwany, odwołując się do art. 417 k.c., będącego podstawą odpowiedzialności funkcjonariusza publicznego, która stanowi podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa w niniejszej sprawie, zaprzeczył, aby działania lekarzy nosiły znamiona zawinionych błędów lekarskich. (odpowiedz na pozew k.131-136)

W piśmie z dnia 11 lipca 2014 roku powód, odnosząc się do podniesionego przez stronę przeciwną zarzutu przedawnienia roszczenia, wywodził, iż jest on nietrafny oraz sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, wskazując tym samym na zasadność zastosowania w niniejszej sprawie art. art. 442(1) §4 k.c.

Powód podkreślił, iż jego rodzice, dopiero w 2014 roku po kolejnej diagnozie, uzyskali informację, że uszkodzenie u syna ma charakter trwały, a uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznał, jest nieodwracalny.

Powód wskazał jednocześnie, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2007 roku na możliwość zastosowania w niniejszej sprawie art.5 k.c., w celu zapobieżenia niekorzystnym skutkom przewidzianym w art.442 §1 k.c. zd. drugie poprzez odwołanie klauzuli nadużycia prawa podmiotowego, za czym przemawiają okoliczności zaistnienia szkody. Powód podkreślił, iż zarzut przedawnienia został zgłoszony przez Skarb Państwa przeciwko schorowanemu dziecku, które, na skutek działalności jednostki z którą wiąże się odpowiedzialność Skarbu Państwa, doznał niedowład ręki, co ogranicza i będzie ograniczać, jego funkcjonowanie do końca życia. Powód wywodził, iż placówka medyczna, w której powód doznał urazu, miała obowiązek zapienić mu jemu i rodzącej matce pełne bezpieczeństwo, co jednak nie nastąpiło. (pismo powoda z dnia 11.07.2014r. k.145-150)

Na rozprawie w dniu 11 września 2014 roku pełnomocnik powoda poparł powództwo, precyzując roszczenie w zakresie zasądzenia renty za okres od dnia 3 marca 2011 roku, tj. licząc 3 lata wstecz od wytoczenia powództwa.

Strona pozwana pottrzymała stanowisko procesowe wyrażone w odpowiedzi na pozew. (protokół rozprawy z dnia 11 września 2014 roku zapis dźwiękowy 00:02:29)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 marca 1994 roku matka powoda, J. W., w związku z rozpoczętą prawidłowo i o czasie akcją porodową, została przyjęta na Oddział Szpitala w W.. Po przybyciu do Szpitala zajął się nią ordynator, który nadzorował przebieg porodu.

Podczas porodu pojawiły się komplikacje. Matka powoda zaczęła wymiotować, lekarz odbierający poród przekuł pęcherz płodowy, wypłynęły zielone wody płodowe, w niewielkiej ilości. Rodząca odczuła silny ból party i urodziła się główka dziecka, po czym akcja skurczowa ustała i dziecko utknęło w kanale rodnym. Lekarz odbierający poród próbował wycisnąć dziecko kładąc się na brzuchu rodzącej. W pewnym momencie kobieta straciła przytomność i odzyskała ją dopiero po urodzeniu dziecka.

Powód urodził się (...), siłami natury, w położeniu główkowym; w chwili urodzenia ważył 5.460 gr., długość ciała wynosiła 61 cm, a obwód klatki piersiowej 36 cm. Po porodzie powód był reanimowany w związku z niedotlenieniem jakiego doznał na skutek komplikacji okołoporodowych. Bezpośrednio po urodzeniu Appgar wynosił 2, po 10 minutach 7.

J. W. została poinformowana, na drugi dzień po porodzie, że stan dziecka jest ciężki. O doznany urazie splotu barkowego powoda J. W. dowiedziała się w kilka dni po urodzeniu dziecka. Matka powoda zobaczyła, że leżący w inkubatorze syn ma lewą rękę zgiętą i ułożoną na klatce piersiowej. Zapytała o przyczynę takiego ułożenia kończyny dziecka. Lekarz poinformował ją, że dziecko doznało urazu sugerując, iż jest to uszkodzenie splotu barkowego lewego. Wstępna diagnoza została potwierdzona w wykonanym po 10 dniach badaniu USG (w dniu 17 marca 1994r.), lekarze postawili diagnozę, iż dziecko doznało uszkodzenia splotu barkowego ramienia lewego będącego urazem okołoporodowym. Rozpoznanie uszkodzenia lewego splotu barkowego zostało wpisane do historii choroby powoda z data 1 kwietnia 1994r. (zeznania świadka J. W. protokół rozprawy z dnia 11 września 20145 roku zapis dźwiękowy 01:11:26- 01:16:49, dokumentacja medyczna k. 19-20, k. 99 verte, k.100)

M. W. (1) był trzecim dzieckiem J. W.. Poprzednie dwa porody również nastąpiły siłami przyrody w Szpitalu w W., w 1980 roku i 1985 roku. J. W. urodziła wtedy dziewczynki. Przy obu w/w porodach miała problemy spowodowane wielkością płodów. Waga poprzednich dzieci wynosiła odpowiednio 4.400 gr. i 4.650 gr. Porody trwały długo, a wody płodowe również, jak w przypadku narodzin powoda, były zielone. J. W. poinformowała lekarza odbierającego poród

powoda o problemach jakie wystąpiły, ze względu na wielkość płodu, przy poprzednich porodach, dopiero w momencie pojawienia się komplikacji przy porodzie powoda, kiedy lekarz ją o to zapytał. Wcześniej nie zadał takiego pytania. Zapytany przez rodzącą, czy istnieje inny sposób rozwiązania ciąży, niż poród naturalny, zapewnił, że wszystko będzie w porządku.

Przed porodem J. W. poinformowała lekarza prowadzącego ciążę w Poradni Przychodni (który nie odbierał porodu powoda), iż jest to jej trzecia ciąża, nie informowała o trudnych przebiegach poprzednich porodów; pytała o możliwość przeprowadzenia cesarskiego cięcia, jednakże lekarz stwierdził, iż nie ma takiej potrzeby. J. W., w ciąży z powodem, miała 39 lat.

W Szpitalu w W. był tylko jeden aparat do badań USG i kolejka oczekujących na badanie była długa. Lekarz prowadzący ciążę powódki nie skierował jej na badanie USG twierdząc, iż nie ma takiej potrzeby; J. W. nie wykonała prywatnie badania USG. Wielkość dziecka nie została w żaden sposób określona. W czasie ciąży J. W. miała prowadzoną dokumentację medyczną, wszystkie wyniki badań krwi, moczu, poziomu cukru, były prawidłowe. Ciąża była prowadzona w ten sam sposób, jak dwie poprzednie. Nie wykonano żadnych badań obrazowych, nie określono płci dziecka. (zeznania świadka J. W. protokół rozprawy z dnia 11 września 2014 roku zapis dźwiękowy 01:11:26-01:16:49, dokumentacja medyczna k. 17-18, k. 99 verte, 100)

W związku z doznany przez powoda urazem lekarze zalecili jego rehabilitację, ponadto przez okres kilku tygodni po urodzeniu powód otrzymywał lek regenerujący system nerwowy, przez miesiąc leczony był w Szpitalu w W.. W kwietniu J. W. wraz z synem opuściła Szpital.

Lekarze zalecili operację dziecka w Klinice (...) we W.. Lekarze z tej Kliniki stwierdzili, że operacja i rehabilitacja pozwolą usprawnić rękę w 99%. Przewidywanego terminu w jakim ręka odzyskała sprawność nie określono.

Pierwsza operacja powoda miała miejsce pierwszych miesiącach życia powoda tj. w dniu 24 czerwca 1994 roku w Szpitalu we W.. Prof. R. R., który operował powoda po raz pierwszy, zapewniał rodziców dziecka, że ręka wróci do sprawności w 90 %, dzięki rehabilitacji. Bezpośrednio po urodzeniu ręka powoda była całkowicie niesprawna, zaraz po operacji zaczęła powracać sprawność palców.

Ponieważ, mimo prowadzonej rehabilitacji, stan powoda nie uległ poprawie, lekarze stwierdzili, że przyczyną tego mogą być zaistniałe po pierwszej operacji zrosty i zwapnienia, które zalecili usunąć. W związku z powyższym, w 2005 roku, powód był ponownie operowany, zrosty i zwapnienia zostały usunięte, jednak nie nastąpiła poprawa funkcji kończyny. Zalecono dalszą rehabilitację, żeby nie doszło do zaniku mięśni, oraz w celu uzyskania poprawy czynności ręki. Badania MG wykazywały, że przewodnictwo nerwowe lewej ręki jest zachowane, co dobrze rokowało. Ponadto ręka rosła, co również dawało nadzieję na odzyskanie sprawności kończyny, gdyż zdarza się, że u osób z porażeniem splotu barkowego, uszkodzona ręka nie rośnie.

W toku kolejnych konsultacji pojawiła się propozycja poddania powoda zabiegowi polegającemu na zamianie funkcji zginaczy i prostowników, ale ostatecznie lekarze stwierdzili, że należy tą operację odłożyć w czasie, do momentu, kiedy ręka przestanie rosnąć, tj. między 18, a 21 rokiem życia, lub z niej zrezygnować, aby nie pogorszyć stanu mięśni, bo efekt poprawy funkcji ręki był niepewny. (zeznania świadka J. W. protokół rozprawy z dnia 11 września 2014 roku zapis dźwiękowy 01:19:22, dokumentacja medyczna k.16, k. 104, zeznania powoda protokół rozprawy z dnia 11 września 2014 roku zapis dźwiękowy 00:13:52- 00:19:24; zeznania świadka M. W. (2) protokół rozprawy z dnia 25 września 2014 roku zapis dźwiękowy 00:03:35; 00:08:15, 00:13:19; zeznania powoda protokół rozprawy z dnia 25 września 2014 roku zapis dźwiękowy 00:31:06;)

W związku z urazem splotu barkowego ramienia lewego, od urodzenia, powód, przez całe życie, był intensywnie rehabilitowany przez 5 dni w tygodniu, część rehabilitacji odbywała się w domu, a 2-3 razy tygodniowo w Ł., gdzie rodzice uczyli się metod rehabilitacji. Początkowo rehabilitacja prowadzona była tzw. metodą Vojty. Kiedy powód osiągnął wiek dwóch lat rozpoczęto rehabilitację z wykorzystaniem przeznaczonych do tego przyrządów. Powód wyjeżdżał również na turnusy rehabilitacyjne, trwające 1,5-2 tygodnie, zawsze w okresie ferii zimowych i wakacji.

Ponadto M. W. (1) dojeżdżał, co 2-3 miesiące na konsultacje do prof. R. do W.; z powodu jeździła matka. Odbywał również konsultacje i badania EMG w Klinice we W., średnio 2 razy w roku. W latach 2008-2010 był poddany rehabilitacji metodą PNF.

Do sierpnia 2013 roku powód był (...) Stowarzyszenia (...) w W. i w ramach tego Stowarzyszenia miał możliwość korzystania z rehabilitacji i zajęć na basenie.

Jeździł również do hipnotyzera do W.; był leczony akupunkturą i bioenergoterapią.

Rehabilitacja powoda nie przywróciła sprawności ręki, pomogła zapobiec zanikom mięśni i przykurczom stawów.

W 2012r. matka powoda zwróciła się o poradę prawną do adwokata T., który powiedział jej o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze sądowej, obiecując, że się tym zajmie, ale wkrótce zachorował i zmarł.

W marcu 2014 roku prof. G., zajmujący się leczeniem powoda, stwierdził, iż nie ma żadnych szans na usprawnienie funkcji lewej ręki, uznając, że masa mięśniowa, mimo prowadzonej rehabilitacji, jest niewystarczająca, by udźwignąć ciężar kończyny. Diagnoza ta była szokiem dla M. W. (1) i jego rodziców; wpłynęła na podjęcie przez powoda decyzji o sądowym dochodzeniu zadośćuczynienia w związku ze szkodą jakiej doznał podczas narodzin. Wcześniej rodzice powoda nie występowali z roszczeniami przeciwko sprawcy szkody wierząc, że intensywna rehabilitacja zniweluje w całości skutki urazu. (zeznania świadka J. W. protokół rozprawy z dnia 11 września 2014 roku zapis dźwiękowy 01:27:59, 01:39:36, dokumentacja medyczna k.72-96, zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia k. 107, zeznania powoda 00:32:26-00:39:48, 00:44:24; zeznania świadka M. W. (2) protokół rozprawy z dnia 25 września 2014 roku zapis dźwiękowy 00:08:15, 00:13:19)

M. W. (1) do ma stwierdzoną niepełnosprawność w stopniu umiarkowanym, istniejącą od urodzenia. W orzeczeniu (...) Zespołu (...) wskazano, iż w związku z ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji powód wymaga częściowej pomocy innej osoby. (orzeczenie o stopniu niepełnosprawności k. 15)

W chwili obecnej, na skutek doznanego podczas narodzin urazu, M. W. (1), nie zgina i nie podnosi lewej ręki, cierpi na skrzywienie kręgosłupa, ze względu na osłabienie mięśni pleców. Aktualnie powód ćwiczy sam w domu, cieczenia pozwalają zapobiegnięciu utraty masy mięśniowej. Obecnie nie odbywa żadnych płatnych rehabilitacji.

Powód ma problemy z chodzeniem na dłuższe dystanse, po 15-20 minutach spaceru odczuwa bóle pleców. Posiada prawo jazdy kat. B przyznane na 5 lat; dzięki zainstalowaniu specjalnej gałki na kierownicy może kierować jedną ręką. Nie może uprawiać żadnych sportów. Wymaga pomocy przy myciu, zapinaniu guzików, wkładaniem ubrań przez głowę; pomoc świadczą mu rodzice i jego dziewczyna.

Powód miał dobre wyniki w nauce, zdał maturę podstawową z rozszerzoną historią. Dostał się na studia wyższe na podstawie wyników matury.

W dzieciństwie marzył by zostać księdzem, ale okazało się to niemożliwe z powodu ograniczeń w ruchomości ręki, której nie może unosić do góry. Był i w dalszym ciągu jest ministrantem.

Aktualnie powód jest studentem II roku prawa studiów stacjonarnych na Uniwersytecie (...), nie pracuje, pozostaje na utrzymaniu rodziców, którzy przekazują mu miesięcznie 800-1000 zł. Mieszka w O. razem z swoją dziewczyną, w wynajmowanym mieszkaniu; opłaty za mieszkanie, w łącznej kwocie 650 zł. miesięcznie, ponoszą po połowie. Nie otrzymuje żadnego stypendium. Po ukończeniu studiów prawniczych, M. W. (1) nie planuje, w chwili obecnej, podjąć żadnej aplikacji w zawodzie prawniczym; nie ma pomysłów na przyszłość zawodową.

Matka powoda pracuje, jest nauczycielką w szkole specjalnej, otrzymuje miesięczne wynagrodzenie w wysokości 3.000 zł. brutto miesięcznie. Ojciec powoda przeszedł na wcześniejszą emeryturę ze względu na konieczność sprawowania opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem, otrzymuje emeryturę w wysokości 1.120 zł netto miesięcznie.

Powód ma dwie siostry, jedna jest starsza o 14 lat, druga o 9 lat - obie założyły własne rodziny, z tym, że jedna z sióstr jest w trakcie rozwodu i obecnie, razem z dwojgiem własnych dzieci, mieszka z rodzicami, utrzymuje się z wynagrodzenia za prace na $\frac{3}{4}$ etatu w wysokości 1.000 zł. miesięcznie oraz alimentów na dzieci w łącznej kwocie po 600 zł. miesięcznie. (zeznania powoda protokół rozprawy z dnia 11 września 2014 roku zapis dźwiękowy 00:13:52; zeznania świadka J. W. protokół rozprawy z dnia 11 września 2014 roku zapis dźwiękowy 01:27:59, 01:39:36, dokumentacja medyczna k.72-96, zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia k. 107, zeznania powoda 00:32:26-00:39:48, 00:44:24; zeznania świadka M. W. (2) protokół rozprawy z dnia 25 września 2014 roku zapis dźwiękowy 00:03:35, 00:23:27, 00:25:05)

Powyższy stan faktyczny, w istocie rzeczy bezsporny pomiędzy stronami, Sąd ustalił w oparciu o powołane dowody z zeznań zgłoszonych świadków oraz przesłuchania powoda, jak również z dokumentów prywatnych, których wiarygodność nie budziła wątpliwości Sądu, ani nie była przez żadną ze stron kwestionowana.

Sąd oddalił wnioski dowodowe strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych lekarzy oraz z zeznań świadka J. G., uznając, że, wobec podniesionego zarzutu przedawnienia roszczenia, w świetle okoliczności faktycznych, ustalonych na podstawie zgromadzonego, na obecnym etapie procesu, postępowania dowodowego, ich przeprowadzenie zmierzałoby wyłącznie do przedłużenia postępowania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Powództwo podlega w całości oddaleniu, z uwagi na uwzględnienie, podniesionego przez stronę pozwaną, zarzutu przedawnienia roszczenia.

Zgodnie z dyspozycją przepisu art. 442 § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

Powołany przepis art. 442 k.c., znajduje w rozpoznawanej sprawie zastosowanie z mocy art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538), w myśl, którego, przepis art. 442 ze zn. 1, w brzmieniu dodanym art. 1 pkt 2) powołanej ustawy, stosuje się do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie przedmiotowej ustawy (o zmianie ustawy - Kodeks cywilny) - co nastąpiło z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 10 sierpnia 2007r., a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych.

Sens regulacji zawartej w cytowanym art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny polega na tym, że jeżeli powód, do dnia 10 sierpnia 2007r., nie wystąpi z powództwem o naprawienie szkody spowodowanej czynem niedozwolonym, który miał miejsce przed tą datą, to w razie gdy powództwo zostanie zgłoszone po tej dacie, a pozwany zgłosi zarzut przedawnienia sąd musi ocenić, czy biorąc pod uwagę przepisy k.c., w brzmieniu obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007 r., roszczenie powoda uległo do dnia 10 sierpnia 2007 r. już przedawnieniu, czy też termin, tak liczonego przedawnienia jeszcze nie upłynął. (tak SN w wyroku z dnia 25 kwietnia 2013r., sygn. akt V CSK 239/12, publ. LEX nr 1365757)

W rozpoznawanej sprawie, datę początkową terminu 3 – letniego, od której rozpoczyna się bieg przedawnienia, stanowi data, kiedy poszkodowany (jego przedstawiciele ustawowi – rodzice) nabrali przeświadczenia o dopuszczeniu się przez personel medyczny Szpitala w W. błędu w sztuce medycznej, który skutkowałam urazem splotu barkowego u M. W. (1) i o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody. W toku postępowania ustalono, że rodzice małoletniego powoda powzięli wiadomość o zarzucanym pozwanemu błędzie w sztuce lekarskiej, najpóźniej w dniu 17 marca 1994 roku, kiedy dziecko zostało poddane badaniu USG w (...) w Ł., skutkującym postawieniem rozpoznania okołoporodowego porażenia lewego splotu barkowego górnego. W tej dacie mieli bowiem wiedzę zarówno o diagnozie, jak również etiologii urazu, skoro wskazano, na jego okołoporodowy charakter, toteż 17 marca 1994 roku uznać należy za dzień w którym rozpoczął się bieg 3 letniego terminu przedawnienia. Termin trzyletni upłynął zatem 17 marca 1997 roku.

Przepis art.442 k.c. wiąże bowiem rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia z powzięciem przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie o zakresie szkody czy trwałości jej następstw. (por. wyrok SN z dnia 24 listopada 1971 roku w sprawie o sygn. akt ICR 491/71, publ. OSNC 1972/5/95) Z tych względów, za chybione należy uznać twierdzenia strony powodowej w myśl których, za początek biegu przedawnienia należy uznać dzień, w którym powód i jego rodzice, według swych twierdzeń, dowiedzieli się o trwałym charakterze doznanego przez dziecko uszkodzenia. Przesłanka wiadomości o szkodzie zostaje spełniona już w tej chwili, w której poszkodowany wie o istnieniu szkody w ogóle, gdy ma świadomość faktu powstania szkody. Przy czym wystarczające jest powzięcie przez poszkodowanego wiadomości o samym zaistnieniu szkody, a nie o jej rozmiarach (zob. wyr. Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2008 r., III CSK 261/07).

Z kolei ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie nie jest rekonstrukcją - na podstawie wypowiedzi poszkodowanego - rzeczywistego stanu jego świadomości, lecz stanowi przypisywanie poszkodowanemu - na podstawie okoliczności intersubiektywnie sprawdzalnych - świadomości wystąpienia szkody. Przypisanie poszkodowanemu takiego stanu świadomości jest zrelatywizowane do właściwości podmiotowych poszkodowanego, dostępnej mu wiedzy o okolicznościach wyrządzenia szkody oraz zasad doświadczenia życiowego. (tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 19 marca 1991 r., w sprawie I ACr 39/91, publ. OSA 1991/4/28)

W przedmiotowej sprawie rozpoznanie okołoporodowego porażenia splotu barkowego, postawione w 10 dobie życia dziecka, nie mogło budzić wątpliwości rodziców powoda, w szczególności matki dziecka, będącej osobą z wyższym wykształceniem, z zawodu nauczycielki, co do faktu szkody i okoliczności jej zaistnienia (w przebiegu porodu). Rodzice byli świadomi zakresu i skutków urazu, zważywszy jak intensywne podjęli działania w kierunku terapii i rehabilitacji syna od pierwszych miesięcy życia dziecka, które konsekwentnie kontynuowali przez 20 lat.

Ponadto procedura medyczna, na którą powołuje się powód, w postaci odebrania porodu M. W., miała miejsce w dniu 7 marca 1994r. Pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 3 marca 2014r. Zatem dziesięcioletni termin wskazany przez ustawodawcę w treści art. 442 § 1 zd. 2 k.c. upłynął, z dniem 7 marca 2004r., czyli przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 17 lutego 2007r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny.

Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, w myśl powołanego przepisu art. 442 par.1 zd.2 k.c., przedawnia się bowiem z upływem lat 10 od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę, bez względu na to kiedy szkoda powstała lub się ujawniła. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006r. w sprawie III CZP 85/05, publ. OSNC 2006, z. 7-8, poz. 114) Według przyjętych zasad dotyczących wykładni prawa podstawową metodą jest wykładnia językowa. Art. 442 par.1 zd. drugie k.c. jest przepisem całkowicie jasnym. Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że nawiązuje on do przepisu zawartego w zdaniu go poprzedzającym, a zatem dotyczy roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, i to każdej szkody, niezależnie od tego, jakie dobro doznało uszczerbku i niezależnie od rodzaju szkody. O czynie niedozwolonym w znaczeniu technicznoprawnym można mówić wówczas, gdy są spełnione wszystkie jego elementy : działanie (zaniechanie) sprawcy lub inne zdarzenie, szkoda, związek przyczynowy między nimi. W art. 442 par.1 zd. drugie k.c. początku biegu przedawnienia nie powiązано jednak z „popelnieniem czynu niedozwolonego”, czy „z wyrządzeniem szkody czynem niedozwolonym”, lecz z „dniem, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę”. Nie można zatem w drodze wykładni językowej dojść do wniosku, że określenie „dzień, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę” nie oznacza dnia, w którym miało miejsce działanie (zaniechanie) sprawcy lub inne zdarzenie wyrządzające szkodę, lecz dzień w którym spełnione zostały wszystkie elementy czynu niedozwolonego, w szczególności dzień powstania szkody. Oznacza to, że dla określenia początku biegu przedawnienia przewidzianego w powołanym przepisie nie ma znaczenia kiedy szkoda powstała i ujawniła się oraz czy i kiedy dowiedział się o niej poszkodowany.

Należy również podzielić stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 10 lipca 2013r., w sprawie o sygn. akt II PK 316/12 (publ. LEX nr 1383274), w myśl którego, roszczenie jest przedawnione w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538), jeżeli do dnia 10 sierpnia 2007r. nie tylko upłynął termin 10-ciu lat określony w art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., ale również przed tą datą ujawniła się szkoda (roszczenie stało się wymagalne). Wówczas mają w pełni zastosowanie przepisy dotychczasowe, a nie

znajduje zastosowania art. 442¹ k.c. Natomiast, jeżeli do dnia 10 sierpnia 2007r. upływie tylko termin z art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., a nie ujawni się jeszcze szkoda, to w rozumieniu art. 2 ustawy nowelizującej roszczenie jest jeszcze nieprzedawnione, według przepisów dotychczasowych, a więc ma zastosowanie art. 442¹ k.c. (przy szkodzie na osobie art. 442¹ § 3 k.c.). Wynika to z uwzględnienia, że sam upływ terminu przedawnienia nie wywołuje skutku prawnego. Stwarza on tylko możliwość podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia (art. 117 § 2 k.c.). Zarzut taki może być zaś postawiony tylko wobec istniejącego (wymagalnego) roszczenia. Dopóki nie istnieje roszczenie (nie jest ono wymagalne, gdyż nie ujawnił się uszczerbek na zdrowiu oznaczający powstanie szkody na osobie), dopóty dłużnik nie może podnieść zarzutu przedawnienia.

W rozpoznawanej sprawie, do ujawnienia się szkody u powoda, doszło wkrótce po urodzeniu się dziecka, w dniu postawienia diagnozy okołoporodowego porażenia lewego splotu barkowego, a zatem z tą datą roszczenie o naprawienie szkody stało się wymagalne. Należy bowiem odróżnić zaistnienie szkody od uzyskania diagnozy o trwałym charakterze jej skutków.

Jednocześnie Sąd Okręgowy miał na uwadze, że zdarzenie szkodzące miało miejsce w okresie małoletności powoda, nie mniej miał on przedstawiciela ustawowego w osobie swojej matki J. W., jak również w osobie swojego ojca, zatem nie nastąpiło też wstrzymanie biegu przedawnienia z art. 122 k.c. Przepis ten nie chroni interesów małoletniego w przypadku, gdy miał on przedstawiciela ustawowego, ale ten we właściwym terminie nie dochodził przysługującego małoletniemu roszczenia.

W świetle powyższych rozważań, na dzień wejścia w życie art. 442¹ k.c., roszczenie M. W. (1) było przedawnione na mocy dotychczasowego przepisu art. 422 k.c., a w konsekwencji w rozpoznawanej sprawie nie znajduje zastosowania § 4 art. 442¹ § 4 k.c., wprowadzony powołaną wyżej ustawą o zmianie k.c.

Mają powyższe na uwadze, należy, iż zarzut przedawnienia roszczenia zgłoszony przez stronę pozwaną jest zasadny.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zasługuje natomiast na uznanie zarzut naruszenia art. 5 k.c. przez uwzględnienie zarzutu przedawnienia. Wskazać należy, że istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw mają charakter wyjątkowy. Odmowa udzielenia ochrony prawnej na podstawie art. 5 k.c., z uwagi na jego wyjątkowy charakter musi być uzasadniona istnieniem rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości. Stosując przepis art. 5 k.c. trzeba mieć na względzie jego szczególny charakter wynikający z użycia w nim klauzul generalnych. Z tej przyczyny dla oceny, czy podniesiony zarzut przedawnienia nie nosi znamion nadużycia prawa, konieczne jest rozważenie charakteru dochodzonego roszczenia, przyczyn opóźnienia i jego nienadmierności. Przede wszystkim zastosowanie tego rozwiązania wchodzi w grę wówczas, gdy zostanie wykazane, że w postępowaniu pozwanego zachodzą elementy, które należy uznać za naganne, a w konsekwencji skorzystanie z zarzutu przedawnienia zakwalifikować można jako nadużycie prawa (por. wyrok s. apel. w Katowicach z dnia 15 marca 2003 roku, w spr. I ACa 1194/01, publ. OSA 2003/6/26 i wyrok SN z dn. 4.02.2003 r. w spr. I CKN 204/01, nie publ.). Przy ocenie tego czy mamy do czynienia z nadużyciem prawa nie bez znaczenia jest też okoliczność, jaki okres upłynął od daty, w której roszczenie uległo przedawnieniu.

Sąd nie podziela stanowiska strony powodowej, iż przez podniesienie zarzutu przedawnienia pozwana nadużyła swojego prawa podmiotowego. Pozwana, jak wynika z materiału zgromadzonego w sprawie, nie miała żadnego wpływu, na to kiedy powód wystąpił z pozwem. Wniesienie powództwa nie było poprzedzone postępowaniem przedsądowym. To powód (a w okresie małoletności, jego rodzice) zadecydował o dacie wystąpienia z powództwem, a uczynił to po upływie 20 lat od daty zdarzenia szkodowego, po 10 latach po upływie dziesięcioletniego terminu przedawnienia liczonego od 7 marca 1994 r. (daty porodu). Okoliczność, że powód (według swoich twierdzeń) w 2014r. powziął wiadomości o utrwalonym i nieodwracalnym charakterze skutków urazu, który należy wiązać z przebiegiem porodu, po czym niezwłocznie wniósł pozew, nie uzasadnia w żadnym razie podzielenia zarzutu naruszenia art. 5 k.c., skoro uzyskanie tej diagnozy, na którą powołuje się M. W., nie miało wpływu na upływ terminu przedawnienia,

bowiem nie dotyczyło nowych, ujawnionych następstw urazu doznanego już przy porodzie. Powód, w toku procesu nawet nie twierdził, że szczególne okoliczności przed upływem terminu przedawnienia, nieumożliwiają mu wniesienie powództwa. Czasokres jaki upłynął od przedawnienia roszczenia do wniesienia powództwa, w żadnym razie nie pozwala uznać go za krótki, usprawiedliwiony wystąpieniem szczególnych okoliczności po stronie uprawnionego. Ponadto, szkoda na osobie powoda, ujawniła się praktycznie w chwili zdarzenia ją wywołującego, wkrótce po porodzie. Z kolei, jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, po stronie pozwanego nie zaistniały, w ocenie Sądu, rażące zaniedbania w stosunku do rodzącej matki powoda, które uzasadniałyby zastosowanie art. 5 k.c., w oparciu o przesłankę nadużycia prawa ze strony pozwanego. Matka powoda miała wykonywane podczas ciąży, standardowo przyjęte w tym okresie, badania, których wyniki były dobre, znajdowała się pod stałą kontrolą lekarza prowadzącego ciążę. Poród rozpoczął się o czasie, dziecko było w ułożeniu główkowym, a zważywszy, że J. W. rodziła wcześniej dwukrotnie i nie poinformowała lekarza przyjmującego poród powoda, o trudnym przebiegu poprzednich porodów z uwagi na dużą masę urodzeniową dzieci, decyzję położnika o odebraniu porodu M. W. (1) siłami natury, należy uznać za zrozumiałą, nie noszącą cech rażącego zaniedbania lub nacechowaną złą wolą, czy lekceważeniem obowiązków. Bez wątplenia obiektywną przyczyną porażenia splotu barkowego dziecka, co spowodowało niedowład ręki, było zaklinowanie się barków płodu przy wyjściu z miednicy oraz sposób, w jaki powikłanie to usunięto. Niemniej sytuacja ta, w toku porodu siłami natury, stanowi powikłanie, któremu nie ma możliwości zapobieżenia, z kolei decyzja o rozwiązaniu ciąży J. W. przez poród naturalny, w okolicznościach jej przypadku, tj. w sytuacji, gdy kobieta urodziła wcześniej dwoje zdrowych dzieci również siłami natury, bez szczególnych wskazań do zastosowania cesarskiego cięcia (wobec braku informacji o dużej masie urodzeniowej poprzednich dzieci), nie nosiła znamion kontrowersyjnej. Z kolei usunięcie zaklinowania przez położnika, opisywaną przez rodzącą, metodą „wyciśnięcia” płodu, pozwoliło na uratowanie dziecka, którego życiu prawdopodobnie groziło niebezpieczeństwo, w sytuacji ustania akcji porodowej.

Wskazać również należy, iż mimo doznawanej szkody, powód obecnie funkcjonuje w sposób nie odbiegający w istotnym stopniu od życia prowadzonego przez jego rówieśników. Ukończył szkołę średnią, zdał maturę z dobrym wynikiem, dostał się na wybrany kierunek studiów, który nie wymaga sprawności fizycznej, mieszka poza domem rodzinnym, ze swoją dziewczyną, w wynajmowanym mieszkaniu. Wprawdzie kończyła nie odzyskała sprawności, mimo intensywnie prowadzonej przez całe życie M. W. rehabilitacji i dwóch zabiegów chirurgicznych, jednak udało się zachować masę mięśniową, ponadto ręka urosła, adekwatnie do rozwoju fizycznym powoda, co sprawia, że nie występują problemy natury estetycznej. Pomoc w czynnościach życia codziennego, typu mycie, zapinanie guzików, uzyskuje od osób bliskich- rodziców, dziewczyny, uzyskał prawo jazdy i dzięki przystosowaniu układu kierowniczego dla potrzeb osoby niepełnosprawnej, może prowadzić samochód.

Ponad powyższe, specyfika szkody i jej charakter nie zwalniały przedstawiciela ustawowego poszkodowanego - rodzica od poczynienia kroków zmierzających do ochrony interesów małoletniego powoda. Zaniechania w tym zakresie ze strony opiekunów powoda nie tłumaczy również ich zaangażowanie się w proces leczniczy i rehabilitacyjny, wręcz przeciwnie, powyższe świadczy, że rodzice M. W. (1) byli osobami świadomymi zakresu i skutków urazu, jak również zaradnymi życiowo, skoro potrafili skorzystać w bardzo szerokim zakresie z możliwości jakie oferował system publicznej ochrony zdrowia w celu przywrócenia sprawności ręki syna, jak również system zabezpieczenia społecznego, uzyskując orzeczenie o niepełnosprawności dziecka oraz korzystając z możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę z powodu opieki nad osobą niepełnosprawną. Powyższe przemawia również za konstatacją, że rodzice powoda mieli świadomość stanu zdrowia syna, wynikającego ze skutków doznanego urazu, skoro w kolejnych orzeczeniach o niepełnosprawności wskazywano, że datuje się ona od urodzenia.

Oddalenie powództwa z uwagi na skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia powodowało, że nie zachodziła potrzeba szczegółowego rozważania przez Sąd Okręgowy materialnoprawnych podstaw odpowiedzialności strony pozwanej.

W związku z powyższym Sąd orzekł jak w pkt 1. sentencji.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd nie obciążył powoda kosztami procesu poniesionymi przez stronę pozwaną, uznając, iż z uwagi na okoliczności i charakter niniejszej sprawy oraz jego sytuację życiową i majątkową, przemawiają za tym

względy słuszności. Powód ma bowiem obecnie 20 lat, prowadzi gospodarstwo domowe wspólnie ze swoją dziewczyną, studiuje, pozostaje na utrzymaniu rodziców, nie posiada żadnego majątku, jest osobą niepełnosprawną, w dalszym ciągu wymaga pomocy osób trzecich w drobnych czynnościach życia codziennego i stałej rehabilitacji.

Z/

Odpis uzasadnienia wraz z odpisem wyroku doręczyć powodowi przez pełnomocnika.

2014/10/08